Życie i droga na ołtarze kard. Wyszyńskiego (fragmenty)

03 października 2019 | 16:15 | Tomasz Królak | Warszawa

Beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, odbędzie się 7 czerwca na Placu Piłsudskiego w Warszawie – ogłosił dziś metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Kard. Stefan Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r. Za życia i po śmierci cieszył się szeroką sławą świętości. Osiem lat po śmierci w Warszawie rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

(…)

Droga na ołtarze

Proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia na etapie diecezjalnym rozpoczął się 20 maja 1983 r. a zakończył 6 lutego 2001 r. Akta zebrane w toku procesu – w sumie 37 tomów – wraz załącznikami (książkami, artykułami autorstwa kandydata na ołtarze) zostały przekazane do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

W listopadzie 2016 r. kard. Kazimierz Nycz złożył w watykańskiej Kongregacji ds. Kanonizacyjnych 3-tomowe „Positio super virtutibus" zostało opracowane pod kierunkiem postulatora procesu ks. prof. Zbigniewa Sucheckiego. Dokumentacja ta bierze pod uwagę cnoty teologalne: wiarę, nadzieję i miłość; kardynalne – roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie oraz moralne – czystość, ubóstwo, posłuszeństwo i pokorę.

12 grudnia 2017 r. podczas sesji zwyczajnej kardynałowie i biskupi z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wyrazili pozytywną opinię o heroiczności cnót kard Wyszyńskiego. 19 grudnia papież Franciszek ów dekret podpisał. W ten sposób zakończyły się prace Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych nad "Positio super virtutibus".

28 maja 2013 r. podczas uroczystości w bazylice św. Jana Chrzciciela w Szczecinie zamknięto diecezjalny proces o domniemanym uzdrowieniu młodej osoby za przyczyną Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Dokumentacja trafiła do Watykanu.

Sprawa dotyczy kobiety, która w wieku 19 lat zachorowała na raka tarczycy. 17 lutego 1988 r. wykonano w Szczecinie rozległą operację, usuwając zmiany nowotworowe oraz dotknięte przerzutami węzły chłonne. Po początkowym pozornym polepszeniu stan zdrowia pacjentki pogorszył się. Podczas pobytu w Instytucie Onkologii w Gliwicach w styczniu i marcu 1989 kobietę leczono jodem radioaktywnym. W gardle wytworzył się guz wielkości 5 cm, który dusił pacjentkę i zagrażał jej życiu.

14 marca 1989 r., po intensywnych modlitwach za wstawiennictwem Prymasa Tysiąclecia, stwierdzono przełom. Kolejne badania, prowadzone w gliwickim Instytucie Onkologii, potwierdzały dobry stan kobiety. Od tego czasu nie stwierdzono u niej remisji nowotworu a kobieta całkowicie wyzdrowiała. W styczniu br. komisja lekarzy w watykańskiej kongregacji zatwierdziła dokumentację dotyczącą cudu uzdrowienia za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego. Następnie dekret został zatwierdzony przez komisję teologów.

Dziedzictwo

O. Gabriel Bartoszewski podkreślił ostatnio, że w trakcie procesu beatyfikacyjnego heroizm kard. Wyszyńskiego „był udowadniany bez najmniejszego kłopotu”.

„Kochał Boga, czego dowodzi cała praca duszpasterska, w której wykazywał się troską o Kościół i to nie tylko w Polsce, lecz także – dzięki specjalnym uprawnieniom – na terenie Związku Radzieckiego” – mówi wicepostulator.

Zdaniem kard. Kazimierza Nycza, nauczanie Prymasa Wyszyńskiego tworzą trzy filary: Ojczyzna, Kościół, Matka Najświętsza. „Oczywiście stale obecny u Prymasa był wątek nauczania społecznego, które zresztą było jego podstawowym wykształceniem. Nauka społeczna, sprawiedliwość społeczna – często o tym mówił, ale też często żalił się, że za mało mówimy o tym, co człowiek w swoim codziennym zaangażowaniu w pracy ma do zrobienia dla ojczyzny” – zauważał metropolita warszawski.

Zdaniem kard. Nycza, wspierany przez Prymasa Tysiąclecia Kościół ludowy, masowy, ma wielką wartość i siłę: „Problem polega na tym, żeby to przejście, które musi się dokonywać nieustannie, nie odbywało się na zasadzie kontestacji i odcięcia, a poprzez pogłębianie tego, co jest samo w sobie wartością niezwykłą”. Chodzi tu o kontynuowanie dotychczasowej pracy i na tej podstawie budowanie religijności pogłębionej. „Nie wolno zaś odrzucać religijności ludowej, nie wolno odcinać się od niej”.

Następca kard. Wyszyńskiego podkreśla, że do Kościoła ludowego, masowego, trzeba mieć stosunek pozytywny i nie przeciwstawiać go elitarnemu katolicyzmowi, tylko pogłębiać religijność wiernych poprzez ruchy, wspólnoty, które rozwinęły się równolegle lub po II Soborze Watykańskim.

„Trzeba pamiętać, że w tym katolicyzmie, na jaki postawił kard. Wyszyński, kluczową rolę odgrywała rodzina. Dlatego nie można mówić, że ich katolicyzm był płytki, bo rodziny spełniały wyśmienicie rolę przekazania wiary. Dziś, niestety, jest z tym gorzej” – ubolewa kard. Nycz.

Zdaniem prof. Skibińskiego, Prymas był jednym z najwybitniejszych intelektualistów XX wieku. „Nie zgadzam się ze sformułowaniem, że kard. Wyszyński został nam dany na czas komunizmu, on nam został dany na zawsze”.

O. Bartoszewski przyznaje, że w powszechnej opinii Polaków kard. Wyszyński był przede wszystkim interrexem zatroskanym o wielkie sprawy Kościoła i narodu. Ten wizerunek nieco na nim „ciąży” bo utrudnia zobaczenie w Prymasie jego zwyczajne, chrześcijańskie oblicze.

Jest tego świadom także kard. Nycz, który w jednym z wywiadów dla KAI mówił: „Dla ludzi starszych kard. Wyszyński jest wielkim człowiekiem Kościoła, punktem odniesienia – jasnym, przejrzystym w trudnym czasie i mówiąc trochę po świecku, wielkim mężem stanu. W procesie beatyfikacyjnym była to pewna trudność. W tym znaczeniu, że trzeba było mocno uzasadniać i wyjaśniać, czy proces dotyczy świętości wielkiego człowieka czy tego, że był wielkim przywódcą Kościoła. Kongregację ds. Świętych interesuje bowiem heroiczność cnót, czyli droga do świętości. Ale to się dało uzasadnić”.

Metropolita warszawski apeluje: „Musimy pamiętać o tym, że w beatyfikacji udowadniamy świętość tego człowieka, to znaczy siłę, skalę jego zjednoczenia z Chrystusem i to, co w jego nauczaniu, kazaniach, listach było wyrazem owej duchowej więzi z Panem Bogiem czyli świętości. To zadanie jest dopiero przed nami”.

https://ekai.pl/zycie-i-droga-na-oltarze-kard-wyszynskiego/